

nica słynnego w całym świecie głodomora Dra Tanne-
ra. Sfery lekarskie wyzyskały należycie sposobność,
prowadząc bardzo dokładne badania nad przemianą
materii w ciele ludzkim. Owa dobrowolna głodów-
ka, którą panna Klara przeprowadziła bardzo syste-
matycznie i pod najściślejszą kontrolą, ma na jej
zdrowie wpływać bardzo dodatnio, ma także działać
odmładzająco, gdyż jak pacjentka twierdzi, jest da-
leko starszą, niż na oko się wydaje.

Panna Serval miała już poprzedniczki, które
w szpitalu Charité poddawały się kuracji głodowej.
Jedną z nich była dwudziestotrzechletnia panna Hilda
Mrotek, która niedawno dobrowolnie głodziła się
przez dwadzieścia dwa dni. Większą część tego cza-
su spędziła pacjentka w szczelnie zamkniętym pa-
wilonie szklanym, do którego dopływ powietrza re-
gulowany był zapomocą odpowiedniego motoru.
Urządzenie to umożliwiało także badanie powietrza
wydychanego, głównie na zawartość bezwodnika
kwasu węglowego, jak również i kwasów organicz-
nych, które zwykły występować w czasie głodze-
nia. Zrobiono także ciekawe spostrzeżenie, że ciepło-
ta ciała w tym czasie nie uległa wcale obniżeniu,
co świadczy, iż mimo wstrzymania się od pokarmów,
ciało nie straciło wcale swej energii. Dowodzi to
trafności przypuszczenia, że człowiek długi czas mo-
że się utrzymać przy życiu, kosztem nagromadzo-
nych w ciele zapasów tłuszczu, które systematycz-
nie zostają zużyte. To też porównanie wyglądu ze-
wnętrznego pacjentki przed rozpoczęciem kuracji
i po jej ukończeniu było wybitnie różniące się, pan-
na Mrotek ogromnie schudła i wyglądała daleko
starszej, co przemawia znów przeciw teorii panny
Serval o owym odmłodzeniu, chyba że miała na
myśli odmłodzenie ducha a nie ciała.

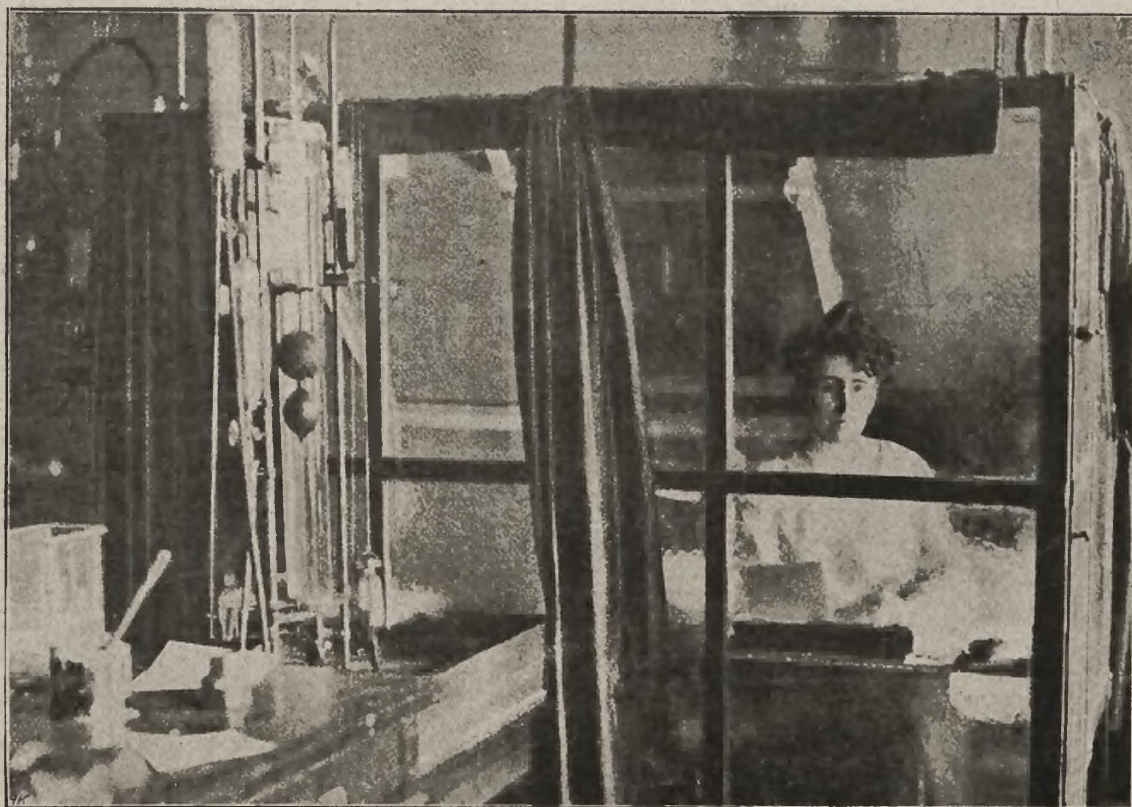
Panna Mrotek i jej poprzedniczka z r. 1906 pan-
na Schenk, która głodziła się przez dni ośmnaście,
poddawały się kuracji głodowej jedynie w tym celu,
aby uzyskać urzędowe świadectwa lekarskie, gdyż
zamierzają popisywać się publicznie jako światowe
głodomorki. Zarząd szpitala zgodził się na to bar-
dzo chętnie, gdyż sfery lekarskie miały przytem

sposobność przeprowadzenia nader ciekawych stu-
dyów.

Ilustracya nasza przedstawia umieszczony w je-
dnej ze sal szpitala pawilon szklany, w którym pa-

Otrzeźwienie.

Do bardzo jeszcze niedawna, kawiarnie belgradz-
kie, z których jednej wewnątrz przedstawia nasza ry-



Kuracya głodowa: Pawilon szklany, w którym pacjentka odbywa kuracyę głodową.

cyentka pod ścisłą, a ustawiczną kontrolą lekarską
spędza czas swej kuracji, mogąc się z otoczeniem
porozumiewać tylko na piśmie.

cina, były ulubionymi punktami zgromadzeń domo-
rosłych cywilnych polityków, oraz oficerów, upra-
wiających politykę zamiast spełniania obowiązków
swego stanu. W kawiarniach tych przy szklance
wina, lub też piwa, albo częstych kielichach śliwo-
wicy, budowano wielką Serbię, bito na miazgę znie-
nawidzonych „Szwabów“, proklamowano księcia Je-
rzego przyszłym wodzem, który na czele zwycię-
skich junaków miał wkroczyć, jeżeli nie w mury
Wiednia — to przynajmniej Budapesztu...

Tak bawiono się po kawiarniach belgradzkich
przez całą zimę. Wreszcie gdy sprawa wojny lub
pokoju postawiona została na ostrzu miecza, gabi-
net Nowakowicza zrozumiał, że dalej z ogniem igrać
nie można i cofnął się na całej linii pod zgodnym
naciskiem mocarstw. Obecnie opustoszały kawiarnie
belgradzkie, przynajmniej z oficerów, którzy zape-
wne zabiorą się tem gorliwiej do pracy nad sobą
i powierzonymi sobie żołnierzami, ludność zaś sto-
licy, otrzeźwiawszy z upojen wojennych, powróci
do swoich normalnych zajęć.

Przyznać trzeba, że położenie gabinetu serbskie-
go teraz wcale do przyjemnych nie należy. Piwo,
którego inni nawarzyli, on musi wypić. Z jednej stro-
ny ma doprowadzić do porozumienia z Austro-Wę-
grami, z drugiej — uspokoić wzburzenie w kraju



Otrzeźwienie: Serbski minister sprawiedliwości, Ribarats.



Stowarzyszenie miłośników sztuki polskiej w Sosnowcu.